

WILLIAM  
SHAKESPEARE

ROMEO



i



JULIA

60 LAT  
SCENY  
POLSKIEJ  
TD

TEŠÍNSKÉ DIVADLO



SCENA POLSKA

dyrektor teatru cieszyńskiego KAROL SUSZKA  
zastępca dyrektora ds. ekonomicznych IRIS HECLOVÁ  
kierownik artystyczny sceny polskiej BOGDAN KOKOTEK  
kierownik literacki sceny polskiej JOANNA WANIA

# william shakespeare ROMEO I JULIA

przekład STANISŁAW BARAŃCZAK  
reżyseria i opracowanie tekstu BOGDAN KOKOTEK  
scenografia i kostiumy KRZYSZTOF MAŁACHOWSKI  
choreografia i ruch sceniczny KATARZYNA ANNA MAŁACHOWSKA  
muzyka URSZULA BORKOWSKA

SPEKTAKL ZREALIZOWANO PRZY WSPARCIU FINANSOWYM MINISTERSTWA KULTURY RC  
ORAZ INSTYTUTU ADAMA MICKIEWICZA  
ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO RP

Instytut Adama Mickiewicza  
CULTURE\_QPL

PREMIERA 8 PAŹDZIERNIKA 2011 R. Z OKAZJI JUBILEUSZU 60-LECIA SCENY POLSKIEJ

61. SEZON SCENY POLSKIEJ TD

## O B S A D A :

*escalus, książę werony* RYSZARD MALINOWSKI  
*parys, młody hrabia, krewny księcia* GRZEGORZ WIDERA  
*montecchi* RYSZARD POCHROŃ  
*capuletti* RUDOLF MOLIŃSKI  
*romeo, syn montecchiego* PRZEMYSŁAW WYSZYŃSKI (gość)  
*merkucjo, krewny księcia i przyjaciel romea / brat jan, franciszkanin* TOMASZ KŁAPTOCZ  
*benvolio, bratanek montecchiego i przyjaciel romea* DARIUSZ WARAкса  
*tybalt, bratanek pani capuletti* JANUSZ KACZMARSKI  
*ojciec laurenty, franciszkanin* MARIUSZ OSMELAK  
*piotr, sługa* KATARZYNA WOJCZYK  
*pani montecchi* LIDIA CHRZANÓWNA  
*pani capuletti* ANNA PAPRZYCA  
*julia, córka państwa capulettich* KAROLINA WOJDAŁA (gość)  
*marta, piastunka julii* MAŁGORZATA PIKUS  
*goście balowi* HALINA PASEKOVÁ, JOANNA GRUSZKA, JOANNA LITWIN-WIDERA

inspicjent, sufler IWONA BAJGER

## Geniusz Szekspira każe nam na rzeczy proste patrzeć ze zdumieniem

Czemu ta sztuka Szekspira, najwięcej – zdawałoby się – mająca szans, aby uwieść publiczność, najrzadziej jest grywana? Bo zaraz nasuwa się pytanie: gdzie Romeo? gdzie Julia? Gdzie znaleźć parę aktorów, którzy by łączyli poryw miłości z dojrzałym kunsztem i do tego z „warunkami”? Bo trzeba tego wszystkiego, jeżeli czar ma działać. (...)

W tej sztuce jest już cały romantyzm, ale bez jego słabości. Poezja wydobyta jest z głębokiej prawdy, prawdą jest tu sama przesada uczuć. Geniusz Szekspira każe nam nagle na rzeczy proste patrzeć ze zdumieniem. Miłość! – słowo, pojęcie tak spospolityzowane, tak nadużyte, że zapomina się niemal o ich głębokiej tajemnicy. A przecież ten tęczyowy łuk, rzucony między elementem zwierzęcym a elementem boskim w człowieku, to jest jedna z rzeczy najbardziej osobliwych. (...)

Jak tedy wytłumaczyć przygodę Romea i Julii, w której miłość, działając z siłą instynktu zwierzęcego, przebiega w ciągu jednej minuty, sekundy niemal, tę długą drogę, stwarzając – w dwojgu obcych sobie przed chwilą istot – ten cud jedyności? Czy to są fenomeny jakiegoś magnetyzmu animalnego, czy też wchodzi tu w grę nowy, nieobliczalny czynnik, będący – zdaje się – specjalnością człowieka: wyobraźnia? W jakim stopniu wreszcie odgrywa tu rolę „rajfurki” – mówiąc językiem szekspirowskim – literatura, poezja? Narzekano nieraz na nieznośny język, jakim przemawiają Romeo i Julia. Jest to, zaiste, jedno z najosobliwszych świadectw siły Szekspira, że poprzez taki język umie on wywołać wrażenie najbardziej żywiołowej, najszczerzej namiętności. (...) Powtarzam, czytać tekst Julii i stwierdzać, z jakich okropności stylowych Szekspir wydobył czar nieśmiertelnych scen miłosnych, to jest jedna z ciekawych zagadek literackich.

(Tadeusz Żeleński-Boy, fragment recenzji z „Romea i Julii” w Teatrze Polskim, 29.10.1931)



przemysław wyszyński & karolina wojdala

## Tragedia przypadku

Jeśli pominąć w tych uwagach *Titusa Andronicusa* (co do którego autorstwa istnieją liczne wątpliwości, jakkolwiek włącza się ten utwór do Szekspirowskiego kanonu), to *Romeo i Julia* jest po *Ryszardzie III* drugą próbą sił poety ze Stratfordu w dziedzinie tragedii. Powstaje sztuka niepodobna do innych, późniejszych wielkich tragedii Shakespeare’a, a z wielu względów znamienna dla bieżącego okresu jego twórczości. W pracy pt. *Shakespeare, the Elizabethan Dramatist* David Bevington pisze m.in.: „*Romeo i Julia* jest utworem wyborynym, lecz bardziej przypomina liryczne komedie niż późniejsze tragedie. Kochankowie pochodzą z warstw raczej średnich niż wyższych i prawie zupełnie nie zawinili katastrof, które ich gubią. Padają ofiarą tragedii przypadku i nienawiści swych rodzin. Z ich fatalnej namiętności, ze wzruszająco krótkotrwałej miłości, z zawziętości rodziców i ogólnego nieporozumienia społecznego płyną nauki identyczne z tymi, które wynikają z komedii, takich jak *Sen nocy letniej*; a także śmierć Romea i Julii uderzająco przypomina zgony Pirama i Tyzbe. Zarazem w swej tkance poetyckiej tragedia pełna jest wesołej rubasznosci i kunsztownych metafor w stylu Petrarcki.” Tragedia przypadku... a może tragedia losu, przeznaczenia? Faktem jest, że w żadnej innej tragedii Stradforczyka przypadek nie gra tak zasadniczej decydującej roli. Bo faktem jest także, że „aż do momentu śmierci Romea w V akcie istnieją wszelkie możliwości, by dramat dwojga kochanków zakończył się szczęśliwie”. Faktem jest wreszcie, że Romeo i Julia nie pozostawia u czytelnika i widza przygnębiającego uczucia ogólnej beznadziejności i pogardy dla świata.

Sądę, iż dzieje się tak dlatego, że *Romeo i Julia* jest przede wszystkim entuzjastycznym hymnem na cześć młodości i młodzieńczych wzruszeń. A jeśli wspominałem, że jest to sztuka znamienna dla czasu, w którym powstała, to wydaje mi się tak, ponieważ dostrzegam w niej jak gdyby cień nostalgii poety za własną, już mijającą, a nawet – według kryteriów epoki – minioną młodością. Tym większą sympatią odbiera dwoje swych młodocianych bohaterów, podziela ich najgorętsze uczucia, a w ich daremnej walce z narastającymi przeciwnościami, wynikającymi z zawiści,

głupoty i małoduszności otoczenia, opowiada się bez zastrzeżeń po ich stronie. (...)

Shakespeare w *Romeo i Julii* okazuje się także mistrzem dramatycznej budowy, skrótu, oszalałającego tempa akcji. Sceny tragedii następują po sobie w tempie filmowym. Historia kochanków toczy się wśród przeplatających się wzajem obrazów światła i mroku, wśród nocnych scen miłości i dziennych scen gwałtu, sentymentu. Lecz cały ten wir zdarzeń i obrazów poddany jest – i służy – potędze w tej sztuce najwyższej: Szekspirowskiej poezji.

Zwraca się ogólnie uwagę, że obok powstałego niemal równocześnie (prawdopodobnie w tym samym roku 1595) *Snu nocy letniej*, tragedia o nieszczęśliwych kochankach z Weroni jest utworem, w którym kunszt poetycki Shakespeare'a osiągnął niespotykane przedtem w jego twórczości wyżyny. Zwraca się też uwagę na twórcze wykorzystanie w tej sztuce zdobyczy poezji średniowiecznej.(...)

Popularność *Romea i Julii* była zawsze, i aż do naszych czasów pozostała ogromna. Miłość dwojga kochanków weszła jako przysłowiowa do potocznego języka wielu narodów. W dzisiejszej Weronie rodzina della Scala, która przez cztery wieki władła miastem i doprowadziła je do rozkwitu, ozdabiając licznymi kościołami, pomnikami, cudownym mostem na Adydzie i innymi dziełami architektury, wzbudzającymi osłupienie swą wspaniałością, usunięta została w cień przez rody Montekich i Capuletów, o których wątpi się, czy w ogóle istnieli. Turyści najchętniej tropią tu ślady legendy. Odwiedzają rzekomy dom Montekich, dom Capuletów, którego balkon (dzięki słynnej scenie balkonowej z II aktu) jest chyba najczęściej fotografowanym obiektem w mieście, a rzekomy grób Julii upiękaszony jest zawsze świeżymi kwiatami. Nie wiadomo (a przynajmniej ja nie wiem), kto pierwszy tę legendę tutaj zorganizował. Kto i kiedy wpadł na tę znakomitą myśl, żeby oświadczyć: „To był dom Capuletów, tutaj mieszkała Julia” itd. Kto wreszcie (może to był ten sam ktoś) wpadł na



myśl jeszcze piękniejszą, żeby na wszystkich tych domach wmurować tabliczki ze stosownymi króciutkimi cytataми z tragedii Shakespeare'a. (...)

W Polsce tego zainteresowania dowodzi też liczba przekładów. Począwszy od 1839 r., gdy po raz pierwszy przekładu *Romeo i Julii* spróbował Ignacy Hołowiński, przekładano tragedię wieloletnio; liczba jej tłumaczeń dorównywała liczbie tłumaczeń Króla Leara, a ustępowała jedynie Hamletowi. Wśród nazwisk tłumaczy, obok Leona Ulricha i Władysława Tarnawskiego, którzy przełożyli „całego Shakespeare'a” (bez *Sonetów* i *Poematów*), spotykamy też nazwisko Józefa Paszkowskiego (i jego przekład wszedł do „obowiązującego” u nas mniej więcej do czasów II wojny światowej Shakespeare'owskiego kanonu), ponadto nazwiska poetów, takich jak Jan Kasprowicz i Jarosław Iwaszkiewicz. Najnowsze przekłady są autorstwa: Zofii Siwickiej (1956 r.), Macieja Słomczyńskiego (1983 r.) i Stanisława Barańczaka (1990 r.)  
(Juliusz Kydryński, *Przypisy do Szekspira*, 1993)





## Romeo i Julia

**R**omeo i Julia, tragedia w 5 aktach Williama Shakespeare'a, napisana między 1593 a 1596 rokiem, należy do najpopularniejszych dzieł pisarza. Historia nieszczęśliwej miłości dwojga młodych należących do walczących ze sobą rodów Montecchich i Capulettich od czasów romantyzmu stała się wręcz modelem tragedii miłosnej, zaś liryczne sceny między kochankami uznano za wzorcowe przykłady wzniosłej i czystej miłości, niejednokrotnie pozbawiając je zarazem zmysłowości, której pełen jest dramat. Jest on w tym samym stopniu tragedią miłosną, co tragedią przypadku (lub losu), stawiając pytanie o siły rządzące ludzkim życiem. Zarówno miłość Julii i Romea, jak i ich śmierć jawić się może jako wynik serii wyjątkowych zbiegów okoliczności, albo jako efekt planu (czyjego?), którego celem było pogodzenie zwaśnionych rodów nad grobem dzieci. Co ważne, w obu przypadkach otrzymujemy pesymistyczną wizję świata, w którym nawet najsilniejsze ludzkie uczucia i najgłębsze pragnienia nie znaczą nic, a bezwzględnej władzy ludzie przeciwstawić mogą jedynie kruche piękno swych uniesień i krótką radość przed nastaniem świtu. Z drugiej strony to właśnie „kruche piękno” uczyniło „kochanków z Werony” nieśmiertelnymi. (Dariusz Kosiński, Słownik teatru)



ryszard pochroń, lidia chrzanówna & anna paprzyca



karolina wojdala & przemysław wyszyński



## Aktualność Szekspira

**W** Szekspirze kryją się ciągle nie ujawnione możliwości. Dotąd ludzkość nie wydała poety, który by mu dorównywał w umiejętności prawdziwego ukazywania człowieka i jego losów bez zniżania się do imitacji rzeczywistości. Ten teatr nie odtwarza biernie świata, nie składa go z podpatrzonych fragmentów, choć chce uchodzić za „zwierciadło świata”. Tworzy ten świat na sposób ludzki w wielkiej sentetycznej wizji z całym zaangażowaniem umysłu i sumienia. Pod tym względem, jak zresztą pod wielu innymi względami, jest jak najbardziej współczesny.

Szekspir przetrwał najdłuższe pomysły teatru w okresie naturalizmu i znosi jakoś do dzisiaj komunał epigonów naturalizmu. Ale całe niezmiernie bogactwo tej mądrej poezji posługującej się zarówno groteską, jak tragizmem

z taką swobodą, do jakiej myśmy jeszcze nie doszli w najzuchwalszych poczynaniach, ukazałby dopiero teatr nowy. Tutaj aktor mógłby znowu wyjść spośród widzów, stać się niemal jednym z widzów, a fikcja i rzeczywistość mogłyby wrócić do utraconej jedności, bez której nie ma prawdziwego teatru: jedności sceny i widowni.

W teatrze posługującym się ramą pudła scenicznego Szekspir zawsze będzie kompromisem. Kompromis w polityce często prowadzi do zwycięstwa. Kompromis w sztuce zawsze prowadzi do klęski. Albo do groźniejszego jeszcze od klęski zwycięstwa pozorowego.

Przed tą klęską można się bronić, bo ktoś ją przyjmuje z rezygnacją, tylko w jeden sposób: odwołując się jak Szekspir w swoim teatrze do wyobraźni widzów. Na zaufaniu do tej siły duchowej człowieka zawsze dotychczas wychodziłi dobrze zarówno władcy, jak artyści.

*(Bohdan Korzeniewski, fragment programu „Troilus i Kresydy”, Kraków, 16.10.1960)*

# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Do każdej polskiej rodziny.  
informacje, publicystyka,  
ogłoszenia, sport**

tel. 558 731 766  
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

## KSIĘGARNIA

Danuta Wirth

ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn

Godziny otwarcia:

Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00

w soboty księgarnia nieczynna

tel.: 558 740226

ksiegarnia@polonica.cz

prawa autorskie dotyczące tekstu sztuki reprezentuje AGENCJA DILIA, ul. krátkého 1, 190 00 praha 9 • TĚŠÍNSKÉ DIVADLO ČESKÝ TĚŠÍN, příspěvková organizace, zřizovatel moravskoslezský kraj, ostravská 67 • 737 35 český těšín • tel.: 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • INFO@TDIVADLO.CZ • WWW.TDIVADLO.CZ • kierownik działu organizacji widowni DAGMAR PAVLÍKOVÁ kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej VLADIMÍR RYBÁŘ ślusarsko-modelarskiej ALEŠ SZOTKOWSKI krawieckiej MARIE URBANIECOVÁ perukarskiej JARMILA DRŽÍKOVÁ rekwizytorskiej JÓZEF KUREK kierownik techniczny ROMAN SEKULA brygadier sceny MARIAN MANDRYSZ światło MARTIN KOZOK, MARTIN WALENTA dźwięk ROMAN MAJCHRZYK, MICHAL MALINIAK fryzjerka KAMILA KUMPANOVÁ garderobiana LUCIE ŽEBROKOVÁ rekwizyty SILVIE URBANIECOVÁ montażyści dekoracji JOZEF BŘINEK, LUMÍR SLÍVA, DAVID CIENCIALA • redakcja JOANNA WANIA • zdjęcia KATEŘINA CZERNÁ • projekt okładki KRZYSZTOF MAŁACHOWSKI • opracowanie graficzne i skład MARIAN SIEDLACZEK •

druk PROPRINT, s.r.o. český těšín

# SCENA POLSKA

Powstała 1 sierpnia 1951 roku jako drugi – obok Sceny Czeskiej (1945) – zespół Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Inicjatorami powstania tej placówki byli: działacze Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, artyści z Polski (A. Gąsowski, W. Woźnik, R. Feniuk) oraz ówczesny dyrektor TD Józef Zajíc. Organizacją zespołu z ramienia Zarządu Głównego PZKO zajął się Władysław Niedoba, instruktor ZG i animator Święta Góralskiego. Siedzibą teatru był budynek przy ul. Strzelniczej (obecnie siedziba ZG PZKO), przedstawienia zaś odbywały się w sali hotelu „Piast”.

Scena Polska jest jedynym w pełni zawodowym teatrem polskim działającym poza granicami Kraju, a finansowanym przez urząd państwa, na terenie którego ma siedzibę, czyli Urząd Wojewódzki w Ostrawie.

Swoją działalność zainaugurowała Scena Polska 14 października 1951 roku premierą sztuki Aleksandra Maliszewskiego *Wczoraj i przedwczoraj* w reżyserii Władysława Dełonga i scenografii Władysława Cejnara. W swoich początkach Scena Polska bazowała na aktorach wywodzących się z licznych miejscowych amatorskich zespołów teatralnych, którzy niejednokrotnie porzucali swoje dotychczasowe, bardziej intratne zawody, dla niepewnej doli aktorów nowej sceny.

W ciągu sześćdziesięciu sezonów Scena Polska wystawiła 422 premiery (w sumie 11 012 spektakli), które obejrzało około

3 000 000 widzów. Zespół aktorski liczy obecnie 16 osób, wystawia 6 premier w sezonie, dając około 150 przedstawień. Poza stałą siedzibą w Czeskim Cieszynie gra w 6 miejscowościach na objeździe, a gościnnie w kilkunastu miejscowościach w Polsce oraz w Czechach. Scena Polska występowała również na Słowacji, na Litwie i Ukrainie, w Austrii.

Z dotychczasowych 422 premier 164 spektakli było autorów polskich, a 54 czeskich i słowackich. Scena Polska ma w swoim dorobku także sztuki pisarzy wywodzących się ze Śląska, takich jak Paweł Kubisz, Zofia Kossak-Szczucka, Gustaw Morcinek, Wiesław Adam Berger, Renata Putzlacher. W swej 60-letniej historii Scena Polska wprowadziła także do repertuaru 62 prapremiery (były to prapremiery sztuk lub polskich tłumaczeń).

Scena Polska wywodzi się w prostej linii z amatorskiego ruchu teatralnego i od początku swojego istnienia realizuje i udoskonala formułę teatru popularnego przeznaczonego dla szerokiej widowni. Swojego widza musi nieustannie zdobywać jako widza teatralnego w ogóle, i jako widza polskiej sceny i polskiego repertuaru w szczególności. Scena Polska poza swoją stałą działalnością spełnia jeszcze zadania wychowawcze i patriotyczne, a ze względu na coraz rzadszą obecność żywego polskiego języka na Zaolziu jest jedną z nielicznych placówek, umożliwiającą kontakt z polskim językiem literackim i żywym polskim słowem w ogóle.





